

Libertarianizm a rodzina

25 kwietnia 2022

Teoretycy libertarianizmu nie poświęcali wiele uwagi instytucji społecznej, jaką jest rodzina. Ponieważ libertarianizm zajmuje się przede wszystkim ideami politycznymi, kładzie on nacisk na prawowite ograniczenia państwa i zdolność dobrowolnych stowarzyszeń do osiągania celów społecznych. Stowarzyszenia te są przede wszystkim związane z gospodarką rynkową. Jednak w ostatniej dekadzie lub dwóch libertarianie zwracali coraz większą uwagę na kluczową rolę, jaką odgrywają inne instytucje społeczne, w tym – choć w mniejszym stopniu – rodzina. Rodzina przedstawia dla libertarian co najmniej dwa zestawy zagadnień: relacje między rodziną a państwem w ogóle oraz kwestię napięć między prawami rodzicielskimi a prawami i dobrem dzieci.

Podobnie jak w przypadku wielu innych instytucji, libertarianie nie mogą znaleźć uzasadnienia dla interwencji państwa w zakresie wspierania tradycyjnej rodziny lub pomocy w kształtowaniu różnych form, jakie przybiera współczesna rodzina. Historycznie rzecz biorąc, związek między rodziną a państwem był bliski. Instytucja rodziny nie została stworzona przez państwo, ale raczej wyłoniła się z prehistorycznych potrzeb kształtowania sieci współpracy między członkami rodziny, aby przetrwać w obliczu ograniczonych zasobów i zaspokoić potrzeby bezbronnych niemowląt. Jednakże znaczna część ewolucji rodziny w ciągu ostatnich kilkuset lat została ukształtowana przez państwowe próby wspierania lub karania różnych form, jakie rodzina mogła przyjąć. Przykłady obejmują wszystko, począwszy od praw określające status zamężnych kobiet (ang. coverture laws) (tj. włączenia praw kobiety w prawa jej męża w czasie małżeństwa) i innych ograniczeń dotyczących kobiet, poprzez regulacje dotyczące tego, kto może się z kim ożenić, aż po zachęty w prawie podatkowym, które karzą osoby o niskich dochodach (zazwyczaj kobiety) lub

nagradzają posiadanie większych rodzin.

Wiele dyskusji na temat stopnia, w jakim państwo powinno zachęcać lub zapobiegać określonym formom rodziny, przesłoniło kwestię, która jest ważniejsza dla libertarian, a mianowicie zapewnienie, że rodziny są w stanie wykonywać swoje wyewoluowane funkcje i mogą dalej ewoluować w ekonomicznych, politycznych i społecznych kontekstach, w których funkcjonują. Rodziny są w ten sposób częścią trwającego, nieplanowanego, społecznego procesu ewolucyjnego, który jest podyktowany pragnieniami jednostek i ich własnymi osądami na temat tego, jak osiągnąć różne cele, do których dążą. Tak jak libertarianie wierzą, ogólnie rzecz biorąc, że różnorodne ekonomiczne potrzeby jednostek mogą być najlepiej zaspokojone przez nieplanowaną koordynację milionów indywidualnych osądów, którą umożliwia rynek, tak samo argumentują, że rodziny potrzebują tego samego stopnia wolności, by tworzyć formy, które odpowiadają ich własnym potrzebom.

Państwo, argumentują libertarianie, powinno starać się odsunąć od kwestii związanych z rodziną (poza rolę, jaką może odgrywać w ochronie praw jednostki), a tam, gdzie nie może się odsunąć, powinno starać się zachować neutralność w stosunku do rodzajów rodzin, jakie ludzie mogą chcieć tworzyć. Współczesna debata libertarian na temat małżeństw osób tej samej płci ilustruje te dwie zasady. Idealnym rozwiązaniem z perspektywy libertariańskiej jest całkowite wyłączenie państwa z kwestii małżeństw i przekształcenie umów małżeńskich w prywatne porozumienia między zainteresowanymi stronami, przy czym instytucje religijne powinny mieć swobodę uświęcania takich małżeństw, jakich sobie życzą. Bardziej kontrowersyjna debata wśród libertarian dotyczy tego, czy pozwolenie państwu na udzielanie licencji małżeńskich parom tej samej płci jest właściwym rozwiązaniem pośrednim. Dla niektórych libertarian, w świecie, w którym państwo jest ściśle zaangażowane w proces zawierania małżeństwa, obowiązkiem rządu jest traktowanie wszystkich obywateli tak samo; dlatego powinien on oferować

małżeństwo na takich samych warunkach każdej dwójce dorosłych osób. Dla innych, pragnienie równego traktowania rozszerza zasięg państwa na małżeństwo jeszcze bardziej, co jest szczególnie błędne, biorąc pod uwagę pierwszą najlepszą alternatywę, jaką jest całkowite wycofanie się państwa z kwestii małżeństwa.

Kwestia praw rodzicielskich jest szczególnie kłopotliwa dla libertarian. Oczywiście, doktryna libertariańska sugeruje, że to rodzice powinni mieć prawo do podejmowania decyzji dotyczących ich dzieci, a nie inni dorośli czy państwo. W Stanach Zjednoczonych orzecznictwo konstytucyjne od lat 20. (w sprawach Meyer v. Nebraska i Pierce v. Society of Sisters) w dużej mierze podtrzymuje tę zasadę jako zasadę sprawiedliwego procesu sądowego na mocy 14. poprawki[1]. Jednocześnie, w 1944 r. w sprawie Prince v. Massachusetts uznano argumenty koncentrujące się na „najlepszym interesie dziecka”. Uznanie prymatu praw rodzicielskich rodzi jednak więcej pytań niż daje odpowiedzi; nie mówi nam, w którym momencie dzieci są „wystarczająco dorosłe”, by zacząć podejmować własne decyzje, niezależnie od preferencji rodziców, ani w którym momencie korzystanie z praw rodzicielskich przeradza się w nadużycia i zaniedbania, które mogą uzasadniać interwencję państwa lub innych osób.

W odniesieniu do pierwszego pytania, część libertarian zdecydowanie broni praw dzieci i uważa, że powinny one mieć możliwość podejmowania większej liczby decyzji w młodszy wiek, niż się powszechnie uważa. Nie zawsze jest jasne, czy ta perspektywa jest po prostu częścią filozofii wychowania dzieci, czy też polityczną deklaracją dotyczącą indywidualnych praw dzieci. Libertarianie nie mają jasnej odpowiedzi na kwestię zaniedbywania. Jednakże, ponieważ libertarianie wyznają pogląd, że ciężar dowodu w przypadku interwencji w sprawy jednostek spoczywa na państwie, wynika z tego, że istnieje domniemanie, iż rodzice mają zarówno wiedzę, jak i motywację, by robić to, co jest dobre dla ich dzieci. Co

więcej, państwo musi wykazać, że podporządkowując dzieci swoim decyzjom, nie doprowadzi do sytuacji gorszej niż ta, która panuje w rodzinnym domu. Tak jak istnienie niedoskonałości na rynku nie oznacza ipso facto, że interwencja państwa je poprawi, tak samo niedoskonała rodzina nie oznacza, że ingerencja w prawa rodzicielskie, zwłaszcza poprzez usunięcie dzieci z domu, doprowadzi do poprawy życia dzieci. Powinno być również jasne, że twierdzenia dotyczące „prywatności rodziny” (w odróżnieniu od „praw rodzicielskich”), które we wcześniejszych pokoleniach pozwalały mężczyznom na stosowanie przemocy, w tym gwałtu, jako sposobu na „kontrolowanie” swoich żon, są całkowicie sprzeczne z libertarianizmem, ponieważ żadne sensowne rozumienie umowy małżeńskiej nie może uchylać libertariańskiego zakazu stosowania siły fizycznej lub groźby jej użycia wobec dorosłych osób.

Libertarianizm opiera się na założeniu, że oparte na obopólnej zgodzie zachowanie między dorosłymi powinno być wolne od ingerencji innych osób. Jednak pogląd ten jest złożony ze względu na to, co stanowi „zgoda” i „dorosłość”, które to pojęcia są dyskusyjne ze względu na istnienie dzieci i naturę milczących porozumień, które składają się na relacje rodzinne. Kwestie te nie poddają się prostym rozwiązaniom i stanowią ciągłe pole do debaty wśród libertarian, którzy się nimi zajmują. Niemniej jednak libertarianie generalnie zgadzają się, że państwo powinno pozostać nieobecne lub neutralne w traktowaniu wielości form rodzinnych, które ludzie mogą rozwijać i utrzymywać, oraz że jeśli chodzi o kwestie nadużyć i zaniedbań, ciężar dowodu spoczywa na państwie, aby wykazać, że ingerencja w prawa rodzicielskie jest uzasadniona i że alternatywne rozwiązanie jest lepsze niż status quo.

Autorstwo: Steven Horwitz

Tłumaczenie: Tomasz Kłosiński

Zdjęcie: [Dustin Diaz](#)

Źródło oryginalne: Libertarianism.org

Źródło polskie: Mises.pl

Przypis tłumacza

[1] 14. Poprawka do Konstytucji USA głosi, iż nie może: „żaden stan pozbawić kogoś życia, wolności lub mienia bez prawidłowego wymiaru sprawiedliwości ani odmówić komukolwiek na swoim obszarze równej ochrony prawa”.

Bibliografia

1. Gary Becker, „A Treatise on the Family”, University of Chicago Press, Chicago 1981.
2. Williamson Evers, „The Law of Omissions and Neglect of Children”, *Journal of Libertarian Studies* 2 no. 1 (1978): s. 1–10.
3. Steven Horwitz, „The Functions of the Family in the Great Society”, *Cambridge Journal of Economics* 29 no. 5 (September 2005): s. 669–684.
4. Roderick Long, „Beyond Patriarchy: A Libertarian Model of the Family”, *Formulations* 4 no. 3 (Spring 1997).
5. Wendy McElroy (red.), „Freedom, Feminism, and the State”, 2 wyd., Holmes and Meier, New York 1991.
6. Joseph R. Peden, Fred R. Glahe (red.), „The American Family and the State”, Pacific Research Institute for Public Policy, San Francisco 1986.